

Znowu pojechaliśmy Na Szagę

Udział naszej redakcji w poznańskim spotkaniu z podróżnikami to już właściwie tradycja. Choć tydzień później w stolicy Wielkopolski odbywa się inny, pewnie równie ciekawy festiwal, to my wybieramy właśnie ten. Czas, miejsce, a przede wszystkim tworzona przez organizatorów atmosfera są bezcenne i sprawiały, że także w tym roku nas w Poznaniu nie zabrakło. Poniżej relacje członków redakcji z tego wydarzenia.



Gdzie jest Tuszettia

Festiwal Na Szagę to przede wszystkim konkurs na najciekawszą prezentację z podróży. W tym roku jury zakwalifikowało do finału 15 opowieści. To więcej niż w ubiegłym, ale poziom był, podobno, bardzo wysoki. Podróżnicy opowiadali o swoich przygodach w piątek i sobotę. To sprawiało, że wysłuchaliśmy połowy z nich, jak się okazało, także tych najlepszych. Wyniki ogłoszono ostatniego dnia i wtedy okazało się, że najbardziej podobała się opowieść p. Magdaleny Konik pt. "Tajemnice Wschodniego Kaukazu". Co ciekawe, podróżniczka zajęła I miejsce w ocenie jury oraz w głosowaniu publiczności. Miejscem jej wyprawy była Tuszettia, kraina w północno-wschodniej Gruzji, a celem utrwalenie tradycji zamieszkujących ją ludzi, zanim zmieni ją masowa turystyka.

Jury postanowiło przyznać dwa drugie miejsca. Zajęli je Daria i Wojciech Kostyk za prezentacji "Nowa Zelandia. Nieukończona droga". Podróżnicy wzięli za cel przejście Nowej Zelandii z północy na północ, by podziwiać jej przyrodę. Postanowili pokonać szlak Te Araroa prowadzący przez dwie wyspy. Nie tylko szli, poruszali się również autostopem. Dzięki niemu dojechali pod górę Cooka - najwyższy szczyt Nowej Zelandii oraz do Kaikoury, która słynie z kolonii fok, a także do wioski głównego bohatera filmu „Hobbit”. Łącznie para przeszła 2000 kilometrów, nie licząc jazdy autostopem.

Równie wielkie brawa z drugie miejsce otrzymał Michał Woroch za opowieść pt "Z Ushuaia na Ziemi Ognistej do Prudhoe Bay na Alasce". Pewnie większość wyobraża sobie podróżników jako silnych i wysportowanych ludzi. I to prawda, tylko że M.Woroch i kolega, z którym odbył wyprawę (z różnych powodów nie mógł przyjechać na festiwal), poruszają się na wózkach inwalidzkich. Pomimo tego nie tracą zapалу i energii do spełniania marzeń. Jednym z nich była podróż z Ziemi Ognistej przez dwie Ameryki aż



Magdalena Konik



Tajemnice Kaukazu...



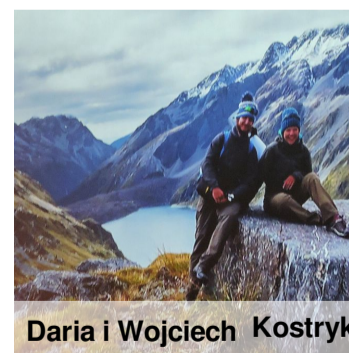
Michał Woroch

na Alaskę. Odbyli ją dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych samochodem terenowym. Podróżnicy w ciągu 262 dni pokonali dystans około 40 000 kilometrów, przejeżdżając przez Argentynę, Chile, Boliwię, Peru, Ekwador, Kolumbie, Panamę, Costa Ricę, Nikaraguę, Honduras, El Salvador, Gwatemalę, Meksyk oraz USA. Wiele wskazuje na to, że nie była to ich ostatnia wyprawa.

III miejsce zajęła prezentacja Klaudii Jadwiszczyk i Krzysztofa Lewickiego pt. "Tandemove Trip Love - zimowa ekspedycja rowerowa za koło podbiegunowe z Malamutem". Tej, niestety, nie wiedzieliśmy. Podobnie jak wyróżnionej opowieści Aleksandry Grabowskiej-Szych pt. „Ola w Nowym Jurku”. Wyróżnienia były dwa – to kolejne otrzymała Michalina Kupper, która była „W gościnie u czcieli diabła”, to znaczy Kurdystanie Irackim, gdzie „poznała największy na Bilskim Wschodzie naród bez własnego państwa.” Podróżniczka spotkała jazydów, którzy są czcicielami diabła oraz ich świętą miejscowość Lailsh- to podobno pierwsze miejsce, gdzie, według nich, pojawił się człowiek. Gościła też w obozie dla uchodźców oraz tańczyła na jazydzkim weselu.

Nagrodzeni i wyróżnieni otrzymali statuetki, nagrody pieniężne i rzeczowe, np. namioty i plecaki, które ufundowali sponsorzy. Głównym był sklep „Woda, góry i las”.

J.Findling, 5sp



Daria i Wojciech Kostyk



Nowa Zelandia

Znowu pojechaliśmy Na Szage

dokończenie ze str. 1.

Odbudujmy Nepal

Każdemu festiwalowi „Na Szage” towarzyszą wystawy, tym razem były trzy. Pierwsza witała uczestników festiwalu, bo zaprezentowano ją w holu AWF, który prowadził do Sali, gdzie odbywały się prezentacje. Jej tytuł to „Odbudujmy Nepal” Marii Magdaleny Kwiatkiewicz. Założycielka Galerii YES, promującej sztukę złotniczą, zajmuje się także fotografią. Swoją wystawę poświęciła trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło Nepal. Jak napisano na festiwalowej stronie, fotografię rozumie ona „jako sposób przeżywania i interpretacji świata. Jej miłość do fotografii zaowocowała prezentowanymi już kilkakrotnie cyklami zdjęć z podróży”. M.M.Kwiatkiewicz na swoich zdjęciach pokazuje nie tylko zniszczony Nepal. Bohaterami jej wystawy są także żyjące w nim dzieci oraz budowanie dla nich szkoły, żeby mogły się w niej uczyć.

Drugą wystawę organizatorzy umieścili w festiwalowej kawiarence. Pijąc kawę lub smakując któreś z serwowanych dań, można było obejrzeć serię ponad 20 zdjęć Adrianny Bogdanowskiej. Swoją prezentację zatytułowała „Śni się drzewom las”. Inspiracją dla artystki był wiersz Bolesława Leśmiana o takim samym tytule. „Autorka - jak napisano w zapowiedzi - poprzez swoje prace, przedstawiające senną wizję lasu, ukazuje piękno przyrody Wielkopolski, a w szczególności Sierakowskiego Parku Krajobrazowego, który jest najbliższy jej sercu”. Bohaterami jej kolorowych zdjęć są nie tylko drzewa, ale też najmniejsi mieszkańcy lasu - owady.

Żeby obejrzeć trzecią, trzeba było opuścić budynek i wejść do zaparkowanej obok niego małej przyczepy kempingowej. To w niej znajdowała się niewielka wystawa, poświęcona ważnemu tematowi, o którym się często mówi. Opowiadała o warunkach przetrwania w Polsce. Na ciele



Na Szage

am

uchodzący są pomiędzy dwoma światami: tym, z którego wyszli, i tym, w którym się teraz znajdują. Prezentuje ich losy, żeby pokazać, że żyją obok nas i tu szukają bezpiecznego domu.

Oliwia Łosek



Nepal

MK



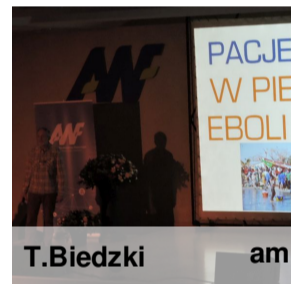
Oliwia ogląda

am



Magda

am



T. Biedzki

am

O chorobach, chciwości i wężykach

Festiwal "Na Szage" to nie tylko konkurs. Organizatorzy zapraszają do udziału w nim bardziej doświadczonych podróżników oraz gości specjalnych. Tym razem było ich ok. 30. Ich pokazy, prezentacje i opowieści były niezmiernie ciekawe. Na kilak z nich chciałbym zwrócić szczególną uwagę.

Pan Tadeusz Biedzki, który opowiadał o swojej książce „W piekle eboli”, to pisarz, dziennikarz, podróżnik, przedsiębiorca i dyplomata. W ciągu sześciu tygodni wraz z żoną przemierzył kraje Afryki Zachodniej, które dotknęła ta straszna choroba. Docierał do nich nielegalnie, przez zieloną granicę. Był np. we wsi, w której wybuchła epidemia. To nie była bezpieczna podróż.

Podobną, a może nawet jeszcze bardziej przerażającą, okazała się opowieść Bartka Sabeli pt. „Jądro chciwości. Demokratyczna Republika Konga”. Mógłby to być kraj bardzo bogaty, bo są w nim tak cenne minerały i surowce jak złoto, cynk, wolfram i kobalt. Niestety, nie jest, bo wywozi się je z tego kraju najczęściej nielegalnie, a wielu ludzi wydobywających je, traci zdrowie, a



W przerwie...

am

Pani Agnieszka Łukanowska, protetyk słuchu i audiofonolog, reprezentująca Fundację Redemptoris Missio zabrała uczestników festiwalu do Kamerunu i opowiedziała, jak w ramach wolontariatu pracowała w szkole dla dzieci głuchych. Mówiła, jak bardzo ciężkie jest życie jej podopiecznych, jak w kraju w którym edukacja i higiena nie są dla władz najważniejsze, a "biały człowiek traktowany jest albo jak celebryta albo wróg".

Gościem był ubiegłoroczny laureat - p. Marcin Korzonek. Tym razem opowiadał o 40-dniowej wyprawie rowerem do najgorętszego miejsca na świecie, czyli na Pustynię Danakilską w Etiopii. To tam notuje się średnio roczną temperaturę wynoszącą 35 stopni Celsjusza. Rowerzysta i towarzysząca mu partnerka musieli walczyć nie tylko z wysoką temperaturą, ale także uważać, żeby nie uciepać od rzucanych w ich kierunku kamieni. Było tak, gdy odmawiali pieniędzy zebrzącym dzieciom.

Niedzielne prezentacje poświęcone były przede wszystkim Rumunii. Zaczęło się od opowieści Michałów Sowy i Torza pt. „Caravana Go Romania”. Był to projekt, w którym 40-osobowa grupa, podróżująca zabytkowymi samochodami marki Dacia 1300 i Polski Fiat 125p, przemierzyła 3500 km, odwiedzając najciekawsze zakątki Rumunii, poznając jej piękno i doświadczając niezwykle gościnności. To piękno można było też zobaczyć podczas prezentacji precudnych zdjęć Radosław Siekierzyńskiego. Ten znany fotografik zaprezentował na nich przede wszystkim rumuńskie Karpaty. Odwiedził je wielokrotnie, albo pieszo, albo rowerem lub samochodem i łodziami. Pokaz nosił tytuł „Przyroda i krajobrazy Rumunii”.

Organizatorzy festiwalu co roku zapraszają też naukowców z Kliniki Chorób Tropikalnych i Pasożytniczych Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu. Tym razem była to dr hab. med. Małgorzata Paul. Temat jej wykładu brzmiał: „Nieoczekiwana przygoda z jadowitymi węzami, pająkami, skorpionami, rybami ... a nawet ślimakami - jak sobie poradzić,

gdy przeszkodzą nam w egzotycznej wyprawie?”. Pani adiunkt mówiła przede wszystkim o tym, jak poradzić sobie w przypadku ukąszenia lub ugryzienia przez np., jak się o nich mówiła, "wężyka" (nawet jak miał 2 metry) lub "pajęczka".

Magda Kostrzak

W krainach: wulkanów i czystości

Cechą poznańskiego festiwalu jest to, że myśli nie tylko o dorosłych. Ma specjalną ofertę także dla dzieci. Mogą one brać udział w specjalnie przygotowanych dla nich warsztatach. W tym roku festiwal trwał 4 dni. Ten dodatkowy dzień organizatorzy poświęcili właśnie najmłodszym. We czwartek, 1 lutego, dzieci mogły wybrać się „w słoneczną podróż z Elmerem, słoniem w kratkę”, wyruszyć do egzotycznej Indonezji, do jednego z wulkanów na wyspie Jawa, słuchając bajki „Mahameru i olbrzym z wyspy wulkanów”, odbyć taneczną i muzyczną wędrowkę między innymi do Brazylii, Belgii, Korei Południowej i „powyginać śmiało ciało niczym Król Julian z Madagaskaru”, nauczyć się tropić zwierzęta, rozróżniając ich tropy i ślady albo udać się w podróż do Indii.

Najbardziej niecodzienną wyprawa była chyba jednak wędrowka do krainy... czystości albo, jeśli ktoś woli, brudu. Warsztaty mydlarskie, bo o nich mowa, to jedna z większych atrakcji minionego festiwalu. Ich uczestnicy dowiedzieliśmy się bardzo wielu ciekawych rzeczy związanych z higieną. O historii mydła opowiadały panie z bydgoskiego „Muzeum mydła i historii brudu”. Jak dawniej dbano o higienę? Jak prano ubrania? Jak wyglądało mydło i z czego je robiono? – to tylko niektóre z pytań, na jakie uczestnicy warsztatów uzyskali odpowiedź.

Były też zajęcia praktyczne. Każdy mógł wykonać swoje własne mydło, mając do wyboru różne foremki i zapachowe olejki oraz, do ozdoby, ziarenka kawy, płatki owsiane i suszoną lawendę oraz brokat i muszelki. To nie wszystko. Okazało się, że kiedyś nie było automatycznych pralek. Na starej tarze można więc było wyprać skarpety i poczuć, jak kiedyś robili to nasi pradziadkowie.

To była pouczająca lekcja, z której każdy wyszedł z wykonanym przez siebie pięknym mydłem.

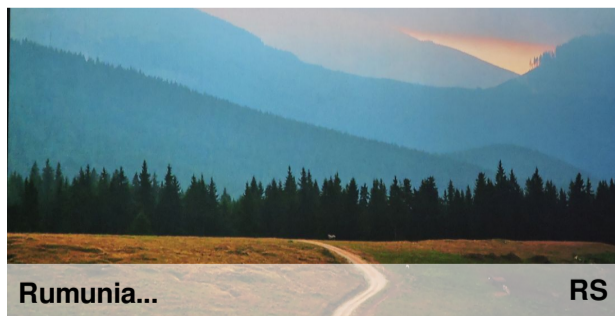
Judyta Szulik



Rumunia... RS



Śni się... AB



Rumunia... RS



Marcin Korzonek

Dziwny i chciwy jest ten świat

Bartek Sabela to z wykształcenia architekt, a z zamiłowania fotograf, snowboardzista i wspinacz. Jest również pisarzem, autorem „Może (morze) wróci”, „Wszystkich Ziaren Piasku” oraz „Afronautów”. Na festiwalu „Na Szage” spotkał się z miłośnikami podróży po to, aby opowiedzieć o swojej przerażającej przygodzie w Demokratycznej Republice Konga. Podróżuje po niej, aby zebrać materiał do nowej książki. Być może pojawią się w niej fragmenty opowieści jaką usłyszeli uczestnicy festiwalu.

„Jądro chciwości. Demokratyczna Republika Konga” – taki tytuł nosiła prezentacja B. Sabela i była bardzo ciekawa. Demokratyczna Republika Konga mogłaby być krajem bardzo bogatym, bo są w nim tak cenne minerały i surowce jak złoto, cynk, wolfram i kobalt. Niestety, nie jest, bo wywozi się je z tego kraju najczęściej nielegalnie, a wielu ludzi wydobywających je, traci zdrowie, a nawet życie, a przede wszystkim żyją w strachu i nędzy. B.Sabela opowiadał, dlaczego tak się dzieje.

Cała prezentacja była precyzyjnie przygotowana. Składała się z kilkudziesięciu czarno-białych zdjęć oraz krótkich filmów. I jedno i drugie powstały w większości nielegalnie, tak jak nielegalne jest wywożenie złota z Konga. Ten proceder w 90% „omija opłaty, podatki i nie zostawia żadnego śladu w kongijskim budżecie ani na szczeblu lokalnym, ani państwowym. Podobnie sytuacja wygląda z innymi surowcami.” Sabela wszystko dokładnie wiedział, co powiedzieć i jak skomentować kolejne slajdy i nagrania. Czasem nawet dyskretnie zaglądał do swoich zapisków. Każde słowo było ważne i przemyślane. Także to, jak zostało wypowiedziane.

Okolo 45-minutowej prezentacji towarzyszyła muzyka z rejonu Konga oraz niezwykła cisza. Sala wypełniona była po brzegi, a jednak nikogo poza B. Sabelą nie było słychać. To dowód na to, że pokazany temat wzbudził ogromne zainteresowanie, a sposób jego prezentacji był mistrzowski.

M.Kostrzak 5sp



Bartek Sabela



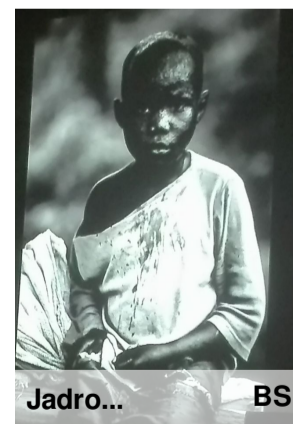
Jądro... BS



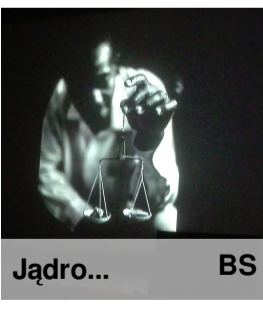
Jądro... BS



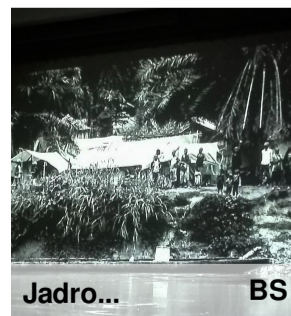
Jądro... BS



Jądro... BS



Jądro... BS



Jądro... BS

Magiczne momenty z życia przyrody

„Nie interesuje mnie czysto mechaniczne utrwalenie świata. Próbuję pokazać go w jakimś ciekawym momencie, w chwili, która zdarza się tylko raz i trwa tylko tyle, ile mgnienie oka” - tak o swoim sposobie patrzenia na świat przyrody mówi pani Adriana Bogdanowska, która pokazała swoje niesamowite zdjęcia na wystawie „Śni się drzewom las”. Można ją było podziwiać w trakcie trwania VII edycji festiwalu podróżniczego Na Szage. Odbywał się on 3-5 lutego br. w poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Wystawa była niewielka. Składały się na nią 24 przepiękne zdjęcia, zrobione przede wszystkim w lesie, o czym świadczyć może jej tytuł. Ich autorkę zainspirował wiersz Bolesława Leśmiana „Śni się lasom - las”. I rzeczywiście, na zdjęciach zobaczyć można to, co on w sobie kryje,

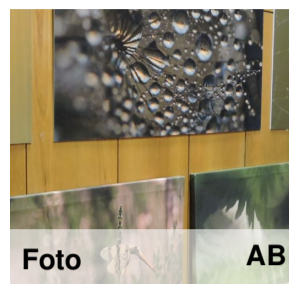


Foto AB



Foto AB

a czego, często nie zauważamy. Są na nich m.in.: fantazyjnie błyszcząca się rosa na pajęczynie, prześwietlone słońcem paprocie, kropelka rosy bujająca się na trawie, pajęczek wspinający się po swojej sieci. Bogdanowska widzi trochę więcej niż ja i ty, dostrzega to, co, jak napisano w „Małym Księciu”, niewidoczne dla oka.

Autora fotografii jest z wykształcenia przyrodnikiem, a od kilkunastu lat redaktorem naczelną magazynu przyrodniczego „Salamandra”. Wystawa, o której piszę, jest jej pierwszą autorską prezentacją. Pokazane na niej zdjęcia powstały przede wszystkim w Sierakowskim Parku Krajobrazowym, który jest, jak sama mówi, najbliższy jej sercu.

J.Findling, 5sp

NIT-y, czyli niedługie informacje tekstowe

10-25.02. – W tych dniach uczniowie "zostali pozabawieni" zajęć z powodu ferii zimowych. Większość z nich przez 2 tygodnie wcale się nie nudziła.

12.02. – Zaczął się remont łazienek przedszkolaków oraz sekretariatu i gabinetu dyrektorów. W toaletach maluchów trzeba było wymienić płytki na dwóch ścianach, a na piętrze pomalowane zostały dwa pomieszczenia oraz wymieniono w nich podłogi - wykładziny zostały zamienione na panele. Gabinet dyrektorski zmienił się, ponieważ wstawiono do niego zupełnie nowe meble.

14.02. – Opiekun redakcji opublikował na platformie www.juniormedia.pl 10. w tym roku internetowe wydanie „Szkolnego Donosiciela”. W całości poświęcony był on festiwalowi filmowemu w Poznaniu.

14-16.02. – 7 członkiń redakcji spotkało się na warsztatach „Szkolnego Donosiciela”. Dziennikarki m.in. pisały opowiadania na konkurs JM i poprawiały teksty do kolejnych numerów, były w Okonku na pokazie "Mobilnego Planetarium" i fotografowały lotyński park.

19.02. – Przyszła paczka z upominkami dla M.Kostrzak za wyróżnienie w konkursie na wideorecenzję aplikacji „MegaMisja z Psotnikiem”.

J.Findling otrzymała list od p. Krystyny Zachwatowicz-Wajdy, która gratuluje Jaśminie roli jurora podczas festiwalu oraz zorganizowania w szkole finału WOŚP. Zaprasza też w nim redakcję do odwiedzenia Krakowa i centrum Manggha.

28.02. – Opiekun redakcji opublikował na platformie www.juniormedia.pl 11. w tym roku szkolnym internetowy nr "Szkolnego Donosiciela". Każdy kolejny numer to 5 punktów do rankingu w walce o Letnią Szkołę Junior Media.

1.03. – Przyszła kolejna dostawa jabłek do szkoły z Pobórki Wielkiej. Owoce dostarczane są codziennie na szkolne korytarze przez p. S.Olesiaka.

5.03. – Po doliczeniu punktów za opowiadania na temat „Wielkie skutki małego kłamstwa” (wystaliśmy 5 prac) redakcja umocniła się na 7. miejscu rankingu konkursu „#juniorlab” (220 pkt.)

6.03. – Rozpoczęła się II edycja programu powszechnej nauki pływania „Umiem Pływać 2018”. Z naszej szkoły bierze w niej udział 30 uczniów kl. I-III sp.



Owoce... AM



Spotkanie... am

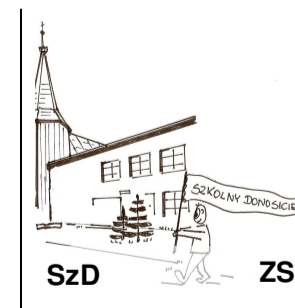
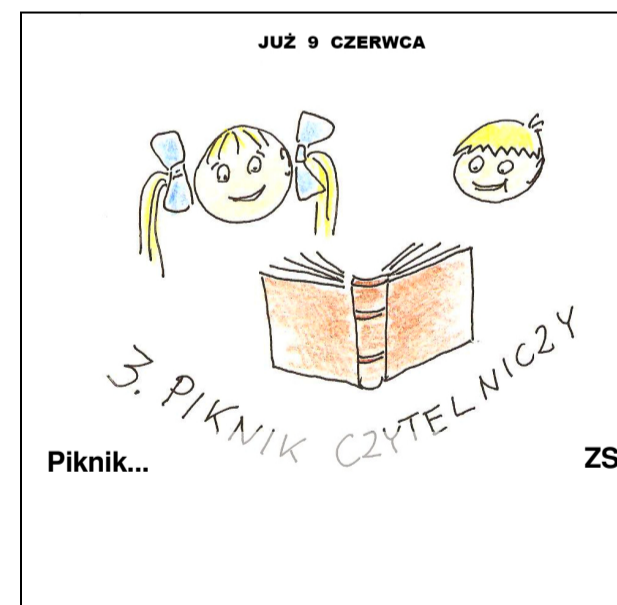
10.03. – Redakcja umocniła się na 7. miejscu w rankingu konkursu „#juniorlab”. Po doliczeniu punktów za opublikowane w lutym gazetki na koncie „Szkolnego Donosiciela” jest 230 pkt.

16.03. – Dwaj przedstawiciele Związku Międzygminnego Piłskiego Regionu Gospodarki Odpadami spotkali się z przedszkolakami i rozmawiali z nimi na temat segregacji odpadów.

*Odbyły się Mistrzostwa Gminy w Piłce Siatkowej Szkół Podstawowych.

19-23.03. – W szkole trwał Tydzień Kultury Języka Polskiego, w czasie którego miały miejsce m.in. konkursy, quizy i prezentacje. Odbyły się też dwa wyjazdy – na przedstawienie teatralne oraz Targi Książki w Poznaniu.

opr. O.Łosek, 6sp



SzD ZS

SZKOLNY
DONOSICIEL
Teksty napisały:
J.Findling, O.Łosek,
M.Kostrzak, J.Szulik,
L.Budzyńska
Nr opublikowano
19 IV 2010